

<https://ksiegowosc.infor.pl/wiadomosci/2712381,Modzelewski-Ustaleniakomisji-sledczej-w-sprawie-VAT-i-akcyzy-beda-szokiem-dla-opinii-publicznej.html>

Modzelewski: Ustalenia komisji śledczej w sprawie VAT i akcyzy będą szokiem dla opinii publicznej

Ostatnia aktualizacja: **2018-08-02**

Podatki od lat są międzynarodowym biznesem, który operuje kwotami liczonymi w setkach miliardów dolarów – pisze prof. dr hab. Witold Modzelewski.

Biznes ten działa na czterech głównych rynkach:

1. optymalizacyjnym, czyli tworzeniu transakcji oraz struktur, które zapewniają ucieczkę od podatków,
2. legislacyjnym, czyli tworzeniu prawa oraz jego interpretacji legalizujących ucieczkę od podatków,
3. ewidencyjno-księgowym, czyli obsługi rozliczeń podatkowych osób trzecich,
4. administracyjno-sądowym, czyli obsługi kontroli postępowań prowadzonych w stosunku do podatników.

Rynki 3) i 4) istnieją odkąd pojawiło się prawo podatkowe i obsługiwane są przez księgowych (biuro rachunkowe) oraz prawników (doradców podatkowych) specjalizujących się w prawie podatkowym. Obroty tych rynków stanowią jednak skromny ułamek obrotów tego biznesu.

Patologiczny charakter mają rynki 1) i 2), gdyż tam aktywność biznesu podatkowego doprowadziła do największych w historii tak wysokich strat w dochodach z tych podatków.

Sz szczególnie groźny jest rynek legislacyjny: istotna część (większość?) tych strat była w swoisty sposób zalegalizowana w wyniku ustanowienia „przepisów korzystnych dla podatników” m.in. w podatku od towarów i usług „przepisów korzystnych dla podatników”. Ich lista jest powszechnie znana więc nie będę ich tu wyliczał, gdyż jest wyjątkowo długa. Przepisy te wynikają bezpośrednio z działalności prawotwórczej polskiej ustawodawcy jak i prawodawcy wspólnotowego.

Najważniejszy skutek tych regulacji ma charakter wręcz ustrojowy: od 2004 r. rosła ilość deklaracji podatkowych, w których żądano zwrotów podatku od towarów i usług. W całym okresie, który będzie przedmiotem badań komisji śledczej, rosły również w szybkim tempie kwoty dokonywanych zwrotów. Gdy co miesiąc urzędy skarbowe otrzymują ponad 100 tys. deklaracji zwrotnych a zwroty sięgają rocznie prawie 100 mld zł, nie istnieje realna możliwość ich nawet pobieżnego skontrolowania a wyłudzenie zwrotów staje się w zasadzie w pełni bezkarne.

Aby wyjaśnić istotę tego procederu należy:

- ujawnić komisji listę podmiotów, które otrzymały największe kwoty zwrotów w latach 2007-2015,
- jaka była podstawa żądania tych zwrotów (głównie były to fikcyjne transakcje wewnątrzspółnotowe oraz objęte krajowym odwrotnym obciążeniem),
- czy beneficjenci tych zwrotów korzystali z usług biznesu podatkowego o czy on „organizował” te transakcje,

- czy biznes ten uczestniczył w tworzeniu przepisów podatkowych, które uprawniały do zwrotów podatków – wiadomo że uczestniczył, idzie tylko o to, za które wziął największe pieniądze (wsparcie dla wprowadzania odwrotnego obciążenia na kolejne towary kosztowało zainteresowanych grube miliony złotych).

Dzięki temu opinia publiczna pozna rzeczywisty proces tworzenia prawa podatkowego, rolę, jaką odgrywali byli wysocy urzędnicy, którzy z dnia na dzień przechodzili do biznesu podatkowego oraz kwoty, które wpłacano za lobbging w tym zakresie.

Odrębnym przypadkiem wymagającym zbadania są **tzw. społeczni doradcy** ówczesnego ministra finansów reprezentujący liderów międzynarodowego biznesu podatkowego. Czy rzeczywiście pracowali „społecznie”, a jeśli tak, to dla kogo?

Komisja reprivatyzacyjna ujawnia biznes odzyskiwania nieruchomości na terenie Warszawy i jej ustalenia są czymś szokującym. Nasza stolica okazała się kopalnią dla sprytnych prawników, którzy potrafili na tym dużo zarobić. Również **lobbing jest działalnością legalną**: można sobie załatwić przepisy podatkowe lub ich korzystne interpretacje. Gdy nie ma tu korupcji a przedstawiciele władzy publicznej są tylko nieudolni lub niekompetentni, nikt nie może być ukarany: na tym polega „liberalna demokracja”, gdzie wszystko jest towarem. Można przecież kupić sobie niepłacenie podatków.

Sądzę, że większość zwykłych podatników może być zdruzgotanych wizerunkiem funkcjonowania naszego państwa. Aby dalej chciało im się płacić podatki, trzeba ujawnić istniejący stan rzeczy, bo brudy powinno się prac publicznie. Nawet część opozycji popiera te działania, bo chce być w roli „oszukanych” a nie sprawców. Prawdopodobnie całą winą obarczy się właśnie międzynarodowy biznes podatkowy, który „omamił” i „wykorzystał” uczciwych lecz bardzo naiwnych polityków. A dla oszustów nie będzie litości, prawda?

Witold Modzelewski

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego

Instytut Studiów Podatkowych